



DZIADY ŚMIGUSTNE

tradycja wiosennego kolędowania





DZIADY ŚMIGUSTNE

tradycja wiosennego kołędowania

lipiec-wrzesień 2021

Muzeum im. Władysława Orkana
w Rabce-Zdroju, ul. Orkana 2





1. **Czapka dziada śmigustnego,**
Dobra, dar Leopolda Węgrzynowicza, 1914 r., fot. Marcin Wąsik, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, 3424/MEK

Wystawa realizowana przez Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju w ramach projektu naukowo-wystawienniczego, pt. „Dziady śmigustne – tradycja wiosennego kolędowania”.

Na wystawie prezentujemy stroje i akcesoria śmiguśnioków wypożyczone od grupy obrzędowej z Dobrej, stroje z kolekcji Muzeum im. Władysława Orkana, materiały z badań terenowych, Fotografie archiwalne z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej, oraz naszego Muzeum. Prezentujemy również materiał audio-wideo dokumentujący tradycję wiosennego kolędowania i pokaz wykonywania elementów stroju dziada śmigustnego.

Pragniemy podziękować za wspomnienia panu Jerzemu Kaim, Marii Cygał, Marii Markiewicz, Zofii Michałek, Balbinie Judce, Krystynie Wójcik, Piotrowi Białoniowi. Magdalenie Kroh za wsparcie merytoryczne i cenne uwagi. Śmiguśniokom: Tomasz Jarosz,

Waldemar Wolwowicz, Tomasz Wątor, Michał Koza, Marcin Palka za przeprowadzenie pokazu wyrobu stroju dziada śmigustnego, oraz przygotowanie i użyczenie strojów do wystawy.

Małgorzacie Oleszkiewicz, Justynie Masłowicz oraz Annie Sulich-Liga z Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie za przeprowadzoną kwerendę i udostępnienie materiałów archiwalnych. Elżbiecie Duszeńko-Król z Archiwum naukowego Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego za szczegółową kwerendę i udostępnione materiały. Wreszcie dziękujemy ekipie Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej za zaangażowanie i pomoc w realizacji niniejszego projektu: Urszuli Palka-Ranosz, Monice Palkij, Aleksandrze Wilk oraz Karolinie Czech-Dziadoń, które opiekowały się nami w terenie i były naszymi przewodniczkami po Dobrej.

Niniejszą wystawę dedykujemy pamięci prof. Leopolda Węgrzynowicza, zasłużonego nauczyciela i badacza kultury tradycyjnej regionu, który jako pierwszy dostrzegł potrzebę badania tradycji dziadów śmigustnych we wsi Dobra.

SŁOWEM WSTĘPU

Wystawa czasowa „Dziady śmigustne - tradycja wiosennego kolędowania” powstała z potrzeby zrozumienia dawnego obrzędu, który stanowił niegdyś element złożonego systemu wierzeń. Z potrzeby odkrycia sensu tych praktyk obrzędowych. Zwyczaj dziadów śmigustnych jest bowiem swoistym fenomenem kultury tradycyjnej, który w niemal niezmiennym formie przetrwał do naszych czasów. Chcemy Wam go opowiedzieć, ukazać w jego codziennym kontekście, zachować, zabezpieczyć jako swoisty skarb - nasze wspólne dziedzictwo.

O dziadach z Dobrej pisał Jan Bujak w „Przekroju”: „To obrzęd niezwykle i tajemniczy. Niełatwo dotrzeć do tych, którzy biorą w nim udział. Kryją ich ciemności nocy i potworne przebrania. Na twarzach noszą maski z czarnej skóry baraniej z wyciętymi otworami na oczy i usta. Na głowach mają dziwne słomiane kołpaki z trzema warkoczami. Torsy, nogi i ręce okrywają jakby pancerze ze słomy. Gdy pierwszy promień słońca padnie na ziemię znikają nie wiadomo gdzie.”¹

2.

Dziady śmigustne przed drewnianym domem z dachem dwuspadowym,

fot. Leopold Węgrzynowicz, 1912 r., ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, V/291



¹ Jan Bujak, *Dziady śmigustne czyli słomiaki*, „Przekrój”, nr 1408, 14/1972.

3. i 4.

Odpowiedź na ankietę
z „Orlego lotu”,

aut. Maria Lazarówna, Stró-
ża w pow. Limanowskim,
14.04.1921, Archiwum na-
ukowe Instytutu Etnologii
i Antropologii Kulturowej UJ,
nr inw. 953.

Skauowa Redarj: 953 178
Katedra Etnologii i Historii
Uniwersytetu Jagiellońskiego
Krańców. 14/IV 1921.
pomieszkach
Odpowiadając na pytania co do „dziadów smigutnych”, umieszczonych
w ostatnim numerze „Orlego lotu”, donoszę iż nie ma Strania - Strandiewier, w
powiecie Limanowskim, wyczeraj ten rachunek się do chis' dnie. Wyrażają odra-
canie się w stosunku niemu, przez plecionych mianicie wyrobionych esapet i powołań
Odrzejczych stopy i twarda twornach mają, mardzi z czerwonego baraniego Barucha
z otworami na oczy, około nit z czerwonego papieru zrobione wargi, czasem i język.
W drugie święto Wielkiej Noce przebiegają się chłopcy, (Roboty nie), a narysują ich
populacnie „dziadami smigutnymi” lub „smigutnikami”. Chodzą po dwóch, za
Roboty się nie przebiegają, noszą wyrobione Rije, różnymi podobnie ozdabiają spotkaniem
dziwostka. Przez tego wyczerają „polewania” wodą i strachem. Rano idą do świt,
spadają do chat o ile są chwaste i rachonyją się jak Tatarzy, ulubionym bosnem

178
Sportem jest strzeżenie garbów z pieca i potest. Nie ma mianic, ani śpiewają, tylko
taneczek i ozdabiają się wzajem Rijami jezu i wydzają garbówce dziwostki, które trudno
postoić na papierze. Jest to wyczeraj itary bairno a zasakajacy się na ubieraciu
świeconego a wstana jakiej. Za pierwsze uważają przepędzić smigutników nie obda-
niony ich hojnie. I chwilo gdy sama zasakują się w Rosciach, wyczeraj ten ustaje.
Na podstawie własnej obserwacji, porytam Skauowej Redarji: że Billa idą z
nabierają i może nie co się przydadzą i zdjeci obrazu.
Z poważaniem
Maria Lazarówna
aut. aut.

Po raz pierwszy zwyczaj ten został uwieczniony w 1911 r. na fotografiach autorstwa prof. Leopolda Węgrzynowicza (1881-1960, nauczyciela i zasłużonego badacza kultury ludowej), znajdujących się w zbiorach archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie. Jak dotąd zdjęcia te są najcenniejszą dokumentacją tego autentycznego i powszechnego wtedy zwyczaju. Pisał on na łamach „Orlego lotu”: w 1920 r. tak: „Istnieje zwyczaj szeroko po polskich ziemiach rozpowszechniony, któremu jednak dotąd w literaturze etnograficznej polskiej mało poświęcono uwagi tak, że chcąc mieć dokładny obraz rozpowszechnienia się jego i poznać granice zmiany form jego, spotyka się na wielką lukę, którą trudno zapełnić: jest to zwyczaj przebierania się chłopców w słomę związany ze świętami wielkanocnymi. Znam ten zwyczaj we wsi Dobrej powiatu limanowskiego. W drugi dzień Wielkanocy w t. zw. Śmigustny Poniedziałek zjawiają się we wsi tej chłopcy okręceni w słomę plecioną, głowę mają okrytą czapkami słomianymi kształtu stożka u wierzchołka którego powiewają trzy plecione ze słomy warkocze; twarz zakrywają maską ze skóry baraniej; w jednej ręce trzymają gruby kij w drugiej koszyk wyścielony słomą dla składania darów (zwykle jaj, które im gospodynie ofiarowują. Przeszedłszy przed chatę wyprawiają płasy pomrukując do taktu, nie wydają przytem żadnych artykułowanych dźwięków. Domownicy starają się ich oblać niespodzianie wodą przed czym oni spostrzegłszy się gdzie im grozi

niebezpieczeństwo, umykają, W końcu otrzymawszy od gospodyni datek zwany śmigustem odchodzą. Chodzą zwykle po dwóch lub w pojedynkę, czasem drugi przebiera się za kobietę, wtedy wdziewa na siebie szmaty kobiece, twarz osłania maską z płótna a na rękę trzyma ze szmat uwiniętą kukłę niby dziecko. Wędrówkę swoją kończą z chwilą kiedy mieszkańcy wioski zaczynają zbierać się na mszę św. do kościoła. Zwą ich słomianami lub śmigusznymi dziadami. Ciekawy ten zwyczaj wart jest szczegółowego opracowania, młodzież może nam dopomóc. Niech każdy napisze do redakcji karteczkę, z wiadomością czy zwyczaj ten istnieje w jego okolicy, czy był, ale zaginął, a przyczyni się do rozwoju polskiej nauki i do tworzenia dzieł syntetycznych i porównawczych, które rzucą jasny snop światła na rozwój naszego narodu i jego kultury”.²

Prócz tego na łamach Orlego Lotu z 1921 r.³ redaktor Węgrzynowicz opublikował ankietę – kwestionariusz pytań dotyczących tradycji obchodzenia domów po śmiguszcie, by uzyskać materiał badawczy dot. dziadów śmigustnych. Do redakcji przy ul. Krowoderskiej 74 napływały odpowiedzi na ankietę, którą równoległe wypełniali również uczestnicy Kółek Krajoznawczych, materiał zbierały także uczestniczki Żeńskich Obozów Krajoznawczych w Dobrej. Wszystkie zgromadzone materiały znajdują się w archiwum naukowym Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

² Leopold Węgrzynowicz, *Śmigusztne dziady*, „Orli lot”, red. Leopold Węgrzynowicz, t. 1, 1920, nr 1-2, s. 8-10.

³ „Orli lot”, red. Leopold Węgrzynowicz, t. 2, 1921, nr 3, s. 44-45.



**5. Dziady śmigustne z Dobrej,
Konkurs Ludowych
Obrzędów Dorocznych,**

fot. Jerzy Sierostawski, 1971,
ze zbiorów Muzeum im. Władysława
Orkana w Rabce-Zdroju

W naszych zbiorach odnaleźć można kilkanaście strojów i akcesoriów kołędniczych w tym również stroje kołędników wielkanocnych z Pólrzeczek. Kostiumy obrzędowe zostały pozyskane podczas zorganizowanego przez nasze Muzeum Przeglądu Ludowych Obrzędów Dorocznych w 1971 r. Lokalna prasa donosiła: „Z Dobrej w pow. limanowskim przyjechały na rabczański przegląd bardzo strasznie wyglądające śmigusowe dziady... Turczały, świstały, polewały całkiem prawdziwą wodą i... mocno wystraszyły najmłodszą widownię, która z piskiem

tuliła się do mam.”⁴ Na czele jury konkursowego stał wybitny etnograf, znawca folkloru prof. Roman Reinfuss. Grupa z Dobrej pod kierownictwem Władysława Kozy otrzymała równorzędną pierwszą nagrodę wraz z zespołem ze Zręczyc.

Kołędujące w Dobrej dziady zostały świetnie zilustrowane w reportażu TVP autorstwa Mieczysławy Marcinkiewicz z 1975 r. Migawki z przeszłości: „Wiosna w Dobrej”. Inscenizację przygotowała grupa obrzędowa z Porąbki.

⁴ Parada herodów, diabłów, dziadów i czarownic, „Echo Krakowa”, rok XXVI, nr 39 (7915), Kraków, wtorek 16.02.1971 r.

„Chodzenie po śmiguście” to rodzaj wiosennego kołędowania. Jest to dawna, ważna tradycja cyklu dorocznego. Obrzęd ten na przełomie XIX/XX w. był powszechnie kultywowany w wielu wsiach południowej Małopolski (w najbliższej okolicy m.in. Lubomierz, Dobra, Stróża (w pow. limanowskim), Chyszówki, Szczyrzyc, Skrzydlina, Jodłownik, Jurków, Pórzeczki, Porąbka, Kasina Wielka, Gruszowiec, Wierzbanowa i Wiśniowa). Ten archaiczny zwyczaj spotykany był również u innych grup etnograficznych m.in. u Górali Sądeckich w Szczawie i Kamienicy znany pod nazwą *turkoce*. W miejscowości Szczawa zanotowano w 1971 r. relację ze śmigurtu „Ubrani w normalne bety, byle jakie, stargane, nogi zowijane słomą, capki ze słomy, wysokie z warkoczami lub kistką, wstążkę przeważnie się przypinało, mieli koszyk na jajka, loski i kije. Twarze popaprali sadzami. I śli. Turkali: trrrrrr, jajka żeby im dać. Nazywali ich turkoce trrrrr. Nawet casem sie Cyganke brało, no dy to chłop był przebrany, to jako małżeństwo śli, dziecko mieli zowijane. A ludzie lali ich wodą. No i nazbierali jajek”.⁵ Zanotowany także przez Sebastiana Flizaka wśród Zagórzan: „W nocy z Wielkiej Niedzieli



6.

**Dziady śmigustne z Dobrej,
Konkurs Ludowych
Obrzędów Dorocznych,**

fot. Jerzy Duda, 1971, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

7.

**Dziady śmigustne z Dobrej,
Konkurs Ludowych
Obrzędów Dorocznych,**

fot. Jerzy Duda, 1971, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

⁵ Magdalena Kroh, *Zwyczaje i obrzędy doroczne. [w:] Kultura ludowa Górali Sądeckich od Kamienicy*, Łącka, Jazowska, Biblioteka Górską Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK t. 27, Kraków 2016, s. 400.

8.

Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021,

fot. Aleksander Hordziej, ze
zbiorów Muzeum im. Władysława
Orkana w Rabce-Zdroju



na Poniedziałek Wielkanocny chłopcy okręcali się powrósłami ze słomy, ubierali ogromne słomiane czapki, kozuchy. Malowali się lub ubierali maski. Do jednej ręki brali kij a do drugiej koszyk na jajka i chodzili pod okna do domów. Jeden

9.

Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021,

fot. Aleksander Hordziej, ze
zbiorów Muzeum im. Władysława
Orkana w Rabce-Zdroju

chłopiec przebrany był za babkę a reszta za dziadów. Babka nosi na rękach kukłę, jako dziecko. Nazywano ich Dziadami Śmiguśnymi albo Turkocami. Przychodzili nad ranem pod okna i turkali a każdy miał inny głos”.⁶



Do dnia dzisiejszego zwyczaj ten kulturowany jest w Dobrej i jej najbliższych okolicach i znany jako *dziady śmiguśne*, *śmigusowe*, *śmigurtnicy*, *śmiguśnioki*, czy też *słomiaki*.

Ten tajemniczy zwyczaj wrósł w tradycję Świąt Wielkanocnych w całym regionie. Badacze nadal nie znają genezy tego obrzędu. Nie są w stanie prześledzić losów tej tradycji. Czy ta złożona obrzędowość była początkowo charakterystyczna jedynie dla Dobrej, która jako ośrodek silnej grupy Lachów od Dobrej rezonować miała na pozostałe miejscowości? Czy legenda o idących od wschodu jeńcach, miała rzeczywisty wpływ na pojawienie się tego zwyczaju w poszczególnych miejscowościach? Czy jednak zwyczaj ten istniał w wielu miejscowościach niezależnie od siebie, z czasem zanikał, a przetrwał do naszych czasów w okolicy Dobrej? Ta ostatnia wersja zdaje się być najbardziej prawdopodobna głównie ze względu na fakt występowania dziadów śmigustnych na dość rozległym terytorium. Ponadto grupy dziadów śmigurtników i tzw. *cyganów* (różniące się jednak strojem) spotkać można było nawet we wsiach pow. bocheńskiego.

⁶ Sebastian Flizak, *O niektórych zwyczajach wielkanocnych*, rękopis Archiwum PTL Mszana Dolna, 1957. za: Dorota Majerczyk, *Obrzędy doroczne*, [w:] *Kultura ludowa Górali Zagórzańskich*, Biblioteka Górska Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK t. 23, Kraków 2013, s. 337.

KĄŻDY GEST MA SWÓJ CEL

Właściwa dla społeczności rolniczych dbałość i troska o to, by w nadchodzącym roku ziemia wydała dobry plon powodowała, że właściwie każda okazja w ciągu roku wykorzystywana była również do praktyk magicznych. Stąd gesty związane z zaklinaniem i wrózeniem urodzaju, magią wegetacyjno-hodowlaną, towarzyszą prawie wszystkim świętom i przełomowym momentom roku. Jak zauważają badacze kultury ludowej to „w wiosennym świętowaniu w Polsce odnajdujemy głównie treści uwypuklające znaczenie urodzaju dla zachowania życia ludzkiego”⁷. Sprzymierzeńcami człowieka w tym dziele wzmacniania urodzaju, płodności ziemi i zwierząt oraz zapewnienia życiowej pomyślności byli w tradycyjnych społecznościach KOLEŃDNICY. To od nich również zależało powodzenie wielu ludzkich działań. Coroczny cykl odradzania się przyrody potrzebował bowiem dopełnienia za pomocą usankcjonowanych wielowiekową tradycją obrzędów i rytuałów. Nie mogło wśród nich zabraknąć wizyt owych niezwykłych istot, symbolizujących przybyszów z Tamtego świata.

„Dziady pojawiają się we wsi niespodziewanie. Biegną od domu do domu, stukają kijami w okna i drzwi. Nigdy nie mówią ani słowa. Mruczają do taktu świszczą, „turkają”, „ukają”. Tańczą i gestami domagają się datków. Ludzie wierzą, że pojawienie się tajemniczych postaci przynosi urodzaje i pomyślność dla gospodarstwa.”⁸



Kwestią dyskusyjną wciąż pozostaje geneza zwyczajów wiosennego kolędowania. Przypuszczalnie krążące po wsiach nieformalne grupy obrzędowe były echem przedchrześcijańskich wierzeń. Pierwotnie przybierać miały formę kultów

10.

Dziady śmiguśne, Dobra, 1912 r.,

fot. Leopold Węgrzynowicz, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, V/435

⁷ Tadeusz Maciej Ciołek, Jacek Olędzki, Anna Zadrożyńska, *Wyrzeczysko. O świętowaniu w Polsce*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1976, s. 161.

⁸ Jan Bujak, *Dziady śmiguśne czyli słomiaki*, „Przekrój”, nr 1408, 14/1972.



11. Śmiguśnioki z Dobrej, 2016, ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej.

zmarłych, przodków-opiekunów i dawców urodzaju.⁹ Na przestrzeni wieków wraz z wprowadzaniem kalendarycznej rachuby czasu, ustanowieniem początku Nowego Roku, a także stopniowym wprowadzaniem kalendarza świąt religijnych, wierzenia te ulegały modyfikacjom. Pierwotny kult przodków wpasowany

został w nowe ramy. Ta asymilacja wątków wierzeniowych przebiegała niejednolicie na całym terenie Polski, skutkując występowaniem regionalnych różnic¹⁰. Z biegiem czasu kult przodków obrastać mogły w nowe sensy, zmieniały się treści i konteksty zwyczajów, mogły częściowo zanikać i tracić pierwotny wymiar. „To

⁹ Irena Domańska-Kubiak, *Wegetacyjny sens koledowania*, „Polska Sztuka Ludowa” 1979, nr 1, s.17.

¹⁰ Hubert Czachowski, *Ślady, cechy i czas obrzędów koledniczych*, [w:] Akwizytorzy szczęścia. O dawnych i współczesnych kolednikach, Toruń 2020, s. 43.



nieostre przypisanie danej formy obrzędu do określonego okresu w roku widać także na innych przykładach. Bardzo podobne dziady w słomianych przebraniach pojawiają się w Nowym Roku i w Wielkanoc.¹¹ Są to między innymi zapustne grupy obrzędowe Jukace z Żywiecczyny, czy Brodacze z Podlasia, a także Draby noworoczne z lachowskiej Sądecczyny.

Przebierańcy mający za zadanie obudzić życie po zimowym śnie, a także zabezpieczyć ludzi przed działaniami złych mocy czy też wzbudzić urodzaj, przemierzali zresztą niegdyś wsie na terenie niemal całej Europy. W tym ludowe maskarady, podobne naszym dziadom śmigustnym takie jak pochody irlandzkich *wrenboys*, *strawboys* mają wspólny mianownik i wspólny pierwotny sens.

¹¹ tamże, s. 38.



N. Klęsk

12.

**Dziady śmigustne z Dobrej,
2017 r.,**

fot. Natalia Klęsk, ze zbiorów
Muzeum im. Władysława Orkana
w Rabce-Zdroju,



CZAS NIEZWYKŁY

Kolędnicy pojawiają się cyklicznie w kluczowych, przełomowych momentach roku. Kiedy następuje ZMIANA. W tradycyjnym rozumieniu są to naturalnie zmieniające się pory roku. Ich przełomy wyznaczać miały cztery wielkie cykle świąteczne -Wielkanoc, Zielone Świątki, Boże Narodzenie i Nowy Rok.¹² Czas świąt postrzegany był jako czas mediacyjny, kiedy dusze odwiedzać mogły swoje dawne gospodarstwa (głównie w Zaduszki, Wielki Piątek, czy dzień Wigilii). Wtedy to świat ludzki przenikać się miał ze światem nadzmysłowym¹³. Dla zapewnienia spokojnego pobytu dusz i ich bezpiecznego powrotu w zaświaty należało przestrzegać w tych dniach zwyczajowych reguł, m. in. zakazywano przędzenia, czesania, rozpalania pieca, szycia czy też używania ostrych narzędzi. Czas świętowania miał zatem w rozumieniu ludowym zaduszkowy charakter, stąd był najbardziej odpowiednim czasem do pojawienia się KOLĘDNIKÓW. W przypadku dziadów śmigustnych dodatkowo, dla wzmocnienia potencjału sprawczego, rygorystycznie przestrzegano doboru odpowiedniej pory dnia kolędowania. W pierwotnej formie obrzęd ten miał miejsce wyłącznie od zachodu słońca w Wielką Niedzielę do świtu w Śmigustny Poniedziałek.

¹² Anna Zadrożyńska, *Powtarzać czas początku*, Wydawnictwo Spółdzielcze, Warszawa 1985, s. 8.

¹³ tamże, s. 43.

DLACZEGO DZIADY?

W kulturze tradycyjnej postać dziada (ubogiego wędrowcy, żebraka) odgrywała swoistą rolę. Ta postać z marginesu społecznego, przebywająca nieustannie w drodze, na bezdrożach, postrzegana była jako figura ambiwalentna. Z jednej strony obca, budząca litość, kpinę, wzbudzała jednocześnie szacunek, respekt poprzez przypisywane jej cechy mediacyjne, w tym zdolność do łączności z zaświatami¹⁴. Według wierzeń obecność dziada w ważnych dla człowieka momentach zwiastować miała życiową pomyślność i dostatek. Z tego powodu to właśnie dziad był towarzyszem i pomocnikiem w obrzędach przejścia (chrzest, wesele, pogrzeb).

Postacie dziadów uczestniczące w kołędowaniu uosabiały porządek ZAŚWIATÓW, który wzmacniał potencjał sprawczy samych kołędników. „Wydaje się, że postacie uosabiające dziadów-przodków są obok postaci maszkar zwierzęcych najbardziej archaicznym elementem obrzędu kołędowania.”¹⁵ Te mediacyjne postacie, pojawiające się w szczególnym czasie, miały zapewnić szczęście, płodność i dobrobyt gospodarzom. Ślady wierzeń w magiczną moc sprawczą kołędników dostrzec można w stwierdzeniu zanotowanym przez Magdalenę Kroh w 1971 r. „«dawniej jak nie było Dziada po śmiguście, to już był zły rok», przewidywano wtedy nieurodzaj”¹⁶.

13.

Dziady śmigustne, Dobra, 1919 r.,

fot. Leopold Węgrzynowicz, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, V/3074



¹⁴ To za sprawą modlitwy wędrownego żebraka – zwanego też dziadem proszalnym można było wyprosić łaskę dla dusz zmarłych.

¹⁵ Piotr Grochowski, *Dziady. Rzecz o wędrownych żebrakach i ich pieśniach*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2009, s.72.

¹⁶ Magdalena Kroh, *Przemiany obrzędowości dorocznej we wsi Chyżówki*, Polska Sztuka Ludowa, 1971, nr 4, s. 245.

Uwiarygodnieniu zaświatowego pochodzenia dziadów służyć miał przede wszystkim odpowiednio skonstruowany kostium oraz zachowanie silnie odbiegające od standardów codzienności. Najważniejsze były zabiegi mające na celu zatarcie ludzkich cech, czyli nakładanie masek, przybieranie dziwnych, amorficznych kształtów za pomocą strojów ze słomy, skóry zwierząt, bądź szmat. Ich dzikość, zwierzęcość potęgowały kożuchy wywrócone sierścią do wierzchu, maski ze zwierzęcych skór i futer, twarze wysmarowane sadzą.¹⁷ Zachowanie kolędników

symbolizować miało wyobrażenie zaświatów, czyli najprościej ujmując, świat człowieka pogrążony w chaosie. Jego symptomami były odwrócone normy – tutaj reprezentowane przez dziki wygląd, hałaśliwe zachowanie, niezrozumiałą mowę i żarty¹⁸, wybryki kolędników, które pod osłoną nocy uchodziły bez żadnych konsekwencji. Wszystkie te cechy, a ponadto ostentacyjne łamanie norm społecznych, jasno wskazywały, że kolędnicy – dziady śmigustne, są przybyszami z Innego świata.

14.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



¹⁷ Piotr Grochowski, *Dziady...*, s.72.

¹⁸ Anna Zadrożyńska, *Powtarzać czas ...*, s. 64.

15.

**Śmiguśnioki z Dobrej,
2015 r.,**

fot. Michał Rybka, ze zbiorów
Gminnego Ośrodka Kultury
w Dobrej.

FUNKCJA KOŁĘDY

„Aby obchodzenie domów nie było tylko pustym gestem, a stanowiło rzeczywisty akt kreacji, mający wywołać pożądane zmiany w świecie, musiało ono odbywać się w określonej, rytualnej formie¹⁹”. Przestrzegano przy tym głównej zasady mówiącej o tym, że sama wizyta kołędników w obrębie gospodarstwa była formą wymiany darów. Obecność tych istot magicznych miała bowiem siłę ściągnięcia na obdarowanego całego łańcucha powodzeń mających nadzieję w budzącym się do życia świecie. W zamian za wizytę śmiguśniocy otrzymywali tzw. śmigust w formie jedzenia, najczęściej jaj, dopełniający formułę wymiany darów.

Kołodnicy jako przybysze z zaświatów, posiadali MOC wzmacniania pierwotnych sił przyrody. „Poprzez użycie przebrań i masek postacie te były utożsamiane z duchami zmarłych”.²⁰ Zmarli przodkowie swoją odmienioną naturą, zjednaniem z ziemią, w wielu kulturach postrzegani byli jako duchy opiekuńcze upraw. Obecność dziadów miała za zadanie przywrócić pierwotnego porządku, cykliczną rewitalizację świata²¹.

[fot. 7] Wizytom dziadów towarzyszą głośne turkanie, okrzyki, odgłosy trąbek sygnałówek, dzwonek²². Hałas jest bowiem znakiem witalności, zwierzęcej siły życiowej. W ludowym rozumieniu cykliczności świata, ziemia, która w czasie



¹⁹ Hubert Czachowski, *Ślady, cechy ...*, s. 16.

²⁰ tamże, s. 23.

²¹ Agnieszka Kostrzewska, *Słowa, symbole, formuły i dźwięki w obrzędach kołędniczych*, [w:] *Akwizytorzy szczęścia. O dawnych i współczesnych kołędniczkach*, Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej, Toruń 2020, s. 84.

²² Współcześnie także syren strażackich, wuwuzeli, pił motorowych.



**16. Śmigustnicy, lata 20-30.
XX w., Lubomierz, pow.
Bochnia,**

fot. Piotr Galas, ze zbiorów
Muzeum Etnograficznego im.
Seweryna Udzieli w Krakowie,
III 6727 F

zimy znajdowała się w czasowej fazie śmierci, musiała zostać rytualnie obudzona. „Dlatego po zimowej drętwocie i śmiertelnej ciszy hałas jest niezbędny, aby uruchomić moce płodności przyrody: początek wiosny liczy się więc od pierwszego grzmotu (otwiera on ziemię, co potwierdza ludowa nazwa święta Matki Boskiej Roztwornej). Rytualna wrzawa towarzyszy wszystkim obrzędom witania wiosny.²³”

Nieodłącznym elementem zwyczaju dziadów śmigustnych było niewątpliwie WYRZĄDZANIE. Zresztą wyrządzanie szkód, psikusów, despektu w obrębie obejścia jest charakterystyczne dla ludowej obrzędowości dorocznej na terenie całej Polski. Nie wiadomo jaką funkcję pełni wyrządzanie w obrzędzie. Być może symbolizuje odwrócony porządek

zaświatów, ma na celu zakwestionowanie normalnie rządzących światem praw i oficjalnych hierarchii, bądź jest formą ofiary jaką ponieść muszą odwiedzeni przez kołędników „uosabiających przodków, destrukcyjne i życiodajne moce przyrody...²⁴” albo pełni po prostu funkcję ludyczną, rozrywkową (karnawalizacja).

„Chodzą po dziadach robiąc psoty, wyrządzając szkody w obejściu”²⁵. Nawiedzane przed świtem gospodarstwa zwyczajowo dekorowano słomą, sieczką, okna domów smarowano sadzą, bądź wapnem.²⁶ Niewielkie przedmioty znajdujące się w gospodarstwie (furtki), narzędzia, maszyny rolnicze (brony, pługi), wozy, wózki, a nawet latryny, za sprawą dziadów zmieniały swe codzienne miejsce przechowywania. Wynoszono je na drogi, do innych gospodarstw na drugi koniec

²³ Piotr Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 71.

²⁴ Agnieszka Kostrzewska, *Słowa, symbole, ...*, s. 84.

²⁵ Małgorzata Wójtowicz-Wierzbička, *Pamięć, tradycja, tożsamość, czyli obraz kiedyś i dziś oczami Górali Zagórzańskich*, [w:] *Góralczyzna mniej znana*, red. Ł. Sochacki, Kraków 2020, s. 75.

²⁶ Informatorka, l. 82, Dobra, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbička, 15.06.2021 r.

osiedla, a nawet wsi. Niekiedy lądowały na dachu stodoły. „Także cały poranek gazdowie szukali sprzętów i nie można się było na nich gniewać, czy żeby ktoś dochodził odszkodowania.”²⁷

Podstawową czynnością Poniedziałku Wielkanocnego było POLEWANIE, które miało w tym dniu charakter rytualny. Zwyczaj ten zapewniał bowiem obfite opady w nadchodzącym sezonie rolniczym, zdrowie i urodę pannom, a nawet lepszą mleczność krów. Chodzące po wsi dziady śmigustne zwyczajowo starano się oblać wodą. „Chłopcy przychodzą raniutko pod okna domu i tak długo skaczą i turkoczą, aż gospodarz wyniesie im parę jajek i w dodatku obleje wodą.”²⁸

„W Wielki Poniedziałek, zwany śmigustny – opisuje wójt J. Lach – chodzą z rana wczas *dziady* śmigustne czyli słomiane. Dziad taki jest okręcony powrósłami słomianymi. Brodę i wąsy ma z baraniej skóry, a resztę twarzy smaruje sadzami z komina, żeby był nierozpoznany. Laskę ma większą niżli sam. Dziady te chodzą od domu do domu i zbierają jaja. Ludzie ich oblewają wodą i jajka im dają, a oni pomrukują niezrozumiale, *wykwikują*, tańczą i różne krotchwile wyprawiają. Dziewki i mali chłopcy całą bandą uganiają za nimi, oblewają ich wodą i odganiają od domów z wielkim hałasem i śmiechem.”²⁹

Z czasem sikawki stają się atrybutem dziadów, wtedy to rytualne polewanie związane ze *Śmigusem* działało już w obie strony. „To już honorem było dło każdego gazdy żeby tyk dziadów złoć.”³⁰

Śmiguśnicy najchętniej odwiedzali domy gdzie mieszkały panny na wydaniu, aby je wywabić z domu i oblać sownie wodą, okazując przy tym zainteresowanie.



17.

Dziady śmigustne, Dobra, 1911 r.,

fot. Leopold Węgrzynowicz, ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, V/294

²⁷ Informatorka, l. 91, Dobra, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, 15.06.2021 r.

²⁸ *Wieś Dobra w Powiecie Limanowskim, Wybór materiałów zebranych przez uczestniczki V. Instruktorskiego Żeńskiego Obozu Krajoznawczego w Dobrej*, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, red. Roman Reinfuss, Kraków 1938, s. 42.

²⁹ Edward Wojtusiak, *Kultura ludowa w dolinie górnej Łososiny*, Biblioteka Górskiego Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej PTTK t. 14, Kraków 2011, s. 63.

³⁰ Informatorka, l. 91, Porąbka, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, 02.06.2021 r.

JAK DAWNIEJ BYWAŁO...

Materiał badawczy zgromadzony przez Leopolda Węgrzynowicza dotyczący obrzędowości wielkanocnej został przekazany do archiwum Katedry Etnografii Słowian Uniwersytetu Jagiellońskiego, dziś archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

RELACJA Z KASINY WIELKIEJ, 1929 R.:

„Wielki Poniedziałek. Od rana chodzą chłopcy po «śmigurzcie» przebrani w maski. Na głowę sporządzają sobie czapkę bardzo wielką, do której jest przyszyta maska na twarz; przebierają się też w stare kozuchy i przepasują pasem ze słomy. Chodzą po przed domy i turczą: «krruu-rrr-u-u-u». Chłopcy i dziewczęta polewają ich więc muszą uciekać. Płatają też różne figle: tańczą, mierzą dom, kopią kijami w ziemi, mówiąc że wydobywają skarby. Gospodynie dają im jajka, na które oni noszą koszyk.”³¹

RELACJA ZE SKRZYDLNEJ Z ROKU 1933:

„W poniedziałek świąteczny już niemal od północy, ruch po wsi znaczny, ujadania psów i jakieś niesamowite charkoty, i krzyki – to «dziady» – poprzebierani i zamaskowani parobczaki po dwóch – trzech, chodzą od domu do domu tańcząc poprzód okna i różne figle wyprawiając, przyczem dziewczęta i kobiety starają się koniecznie zlać ich wodą poczem obdarzają ich jajkami. To trwa tak do godziny 8-mej mniej więcej rano.”³²

RELACJA Z JURKOWA Z ROKU 1938 R.:

„W poniedziałek po niedzieli chłopcy przebierają się za cyganki i cyganów lub wkładają czapy ze słomy, spódnice i biorą dzieci małe na plecy i idą na dziady prosić jajek. Chodzą od domu do domu i turczą pod oknami, gdy ktoś wyjdzie przed chatę przemawiają zależnie od przebrania prosząc jajek. Dziewczęta wówczas oblewają ich wodą. Oni chcąc się zrewanżować polewają je w południe gdy wychodzą z domów do krewnych. Poniedziałek ten nazywa się śmiguszny.”³³

RELACJA Z PÓLRZECZEK Z 1938 R.:

„W Wielki Poniedziałek na śmigus lub śmigust z rana, chodzą po domach młodzi chłopcy i oblewają wodą. Chłopcy przebierają się za cyganów a dziewczynki za cyganki. Cyganki noszą na plecach kukły słomiane, tzw. dzieci. Tego dnia również biedni «dziady» obchodzą wszystkie domy, dają im się jajka i oblewa wodą.”

³¹ Piotr Kaleciak, *Wielkanoc w Kasinie Wielkiej*, Nowy Sącz 12.04.1929, rękopis nr inw. 954, archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 7.

³² Jan Cieślak, *Zwyczajne Świąt Wielkanocnych w Skrzydlnej*, maszynopis nr inw. 956, archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego s. 1-2.

³³ *Wielkanoc*, V. Instruktorski Żeński Obóz Krajoznawczy w Dobrej koło Limanowej, 8.07.1938 r., rękopis nr 1435, archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 2.



18.

**Dziad śmigustny (chłop),
Dobroniów 1938 r.,**

fot. Marcin Wąsik, ze zbiorów
Muzeum Etnograficznego im.
Seweryna Udzieli w Krakowie,
7971/MEK

19.

**Dziad śmigustny (babka),
Dobroniów 1938 r.,**

fot. Marcin Wąsik, ze zbiorów
Muzeum Etnograficznego im.
Seweryna Udzieli w Krakowie,
7972/MEK

RELACJA Z DOBREJ Z 1946 R.:

„Czesiek i Mietek i Franek od Jędrków wybierają się po śmiguście. Franek idzie za płeć żeńską Czesiek Mietek za dziadów śmiguśnych. Roboty mają po uszy bo trzeba powróła porobić ze słomy i czapki, maski na twarze. Franek pożyczył starych spodnie chustki na głowę więc nie ma tyle roboty pomaga chłopcom w robieniu czapek robionych ze słomy a jest w tym mistrzem. Stroje gotowe koszyki na jajka kije długie flaszki bez dna do trąbienia wszystko w porządku. Franek śpi razem z chłopcami aby nie zasnąć. Godz. 4 rano w śmigustny Poniedziałek chłopcy gotowi już ido poczynając od swojego osiedla a kończąc na ostatnim, towarzyszy im wrzawa gawiedzi wiejskiej szczekanie psów i do tego flaszki bez dna też robi swoje bu-bu-bu. Od chałupy do chałupy z piekielnym wrzaskiem obchodzą wieś co jajek nazbierają no i wody za kark aż strach ale od tego jest śmigus pryskając (?) czasem trzęsie się od zimnej wody wtedy wracają moi bohaterowie do domu jak nie z jajkami to przynajmniej z jajecznicą w koszykach zależnie od szczęścia i ilości potyczek które musieli bohaterowie staczać z lejącą ich wodą gawieź wiejska.”³⁴

³⁴ autor Mietek (?) list do profesora Węgrzynowicza, Bielsko 16.12.1946, na karcie odręczna notatka ołówkiem Dobra pow. Limanowa, rękopis nr 961, archiwum Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 5-6.

TRANSFORMACJA OBRZĘDU

Już w latach 70. XX w. Magdalena Kroh we wsi Chyszówki (dawne Chyżówki) odnotowała tendencję do zanikania tego zwyczaju. Jak zauważyła: „Obecnie coraz mniej jest śmiguśników i chodzą coraz rzadziej. Zdecydowanie zanika zarobkowa funkcja obrzędu, wybija się natomiast – dawniej zresztą również bardzo istotna – funkcja zabawowa. Zanikła natomiast już zupełnie magiczna rola obrzędu”³⁵,

czyli wzmacnianie urodzaju w gospodarstwach. Zwyczaj ten w większości miejscowości z czasem zanikał. Przetrwał do naszych czasów w Dobrej, Kasinie Wielkiej, oraz Wiśniowej.

Tam zwyczaj kołędowania śmiguśników na przestrzeni lat uległ niewielkim zmianom. Podstawowa zmiana dotyczyła głównie ilości dziadów w grupie

20.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



³⁵ Magdalena Kroh, *Przemiany obrzędowości dorocznej we wsi Chyżówki*, Polska Sztuka Ludowa, 1971, nr 4, s. 245.



kolędniczej. Pierwotnie grupę tworzyły 2-3 osoby. Współczesne grupy liczą od kilkunastu do kilkudziesięciu kolędników, którzy werbują się spośród pobliskich osiedli, bądź wsi. Pochodzą zarówno z miejscowości Dobra, jak i wsi Porąbka i Zadziela (część Dobrej).

Transformacji uległa formuła kolędowania. Pierwotnie dziady przemierzały wsie chodząc od domu do domu i znikwały o świcie. Z czasem grupy zaczęły się zbierać na koniec kolędowania w centrum wsi (pod kościół w Dobrej i kościół w Kasinie Wielkiej), przed poranną mszą, by tam oblać jeszcze młode dziewczęta idące do kościoła. Z relacji mieszkańców wynika, że w tym miejscu dochodziło niekiedy do „pojedyneków” i zatargów między spotykającymi się grupami z różnych osiedli bądź wsi. Wtedy „nieraz rzucali do siebie tymi jajkami co je ubierali.”³⁶ Od lat 90. XX w. śmiguśnioki koncentrują swoje

działania w obrębie „rynku”, czyli centrum wsi Dobra i głównej drogi. Przebieg zwyczaju jest silnie improwizowany. Polega głównie na zatrzymywaniu zdających do kościoła ludzi, dekorowaniu



21.

Śmiguśnioki z Dobrej, 2015 r.,

fot. Michał Rybka, ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej

22.

Śmiguśnioki z Dobrej, 2016 r.,

ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej

³⁶ Informatorka, l. 91, Dobra, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, 15.06.2021 r.

23.

**Przygotowania, Wielka
Niedziela, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze
zbiorów Muzeum im. Władysła-
wa Orkana w Rabce-Zdroju



słomą i polewaniu samochodów, turkaniu, psoceniu. W głównej mierze akcja zależy od wyobraźni i inicjatywy uczestniczących w kolędowaniu mężczyzn. Wraz z postępem zmianie uległ również czas kolędowania dziadów śmigustnych. Współcześnie na przestrzeni lat znacznie się on wydłużył. Główną przyczyną jest zmiana miejsca fot. 9 i 10 (rynek) i chęć „obkolędowania” jak największej liczby mieszkańców.

24.

**Przygotowania, Wielka
Niedziela, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze
zbiorów Muzeum im. Władysła-
wa Orkana w Rabce-Zdroju



Przemiana zwyczaju widoczna jest także w jego warstwie znaczeniowej. Niegdyś istotny był bardziej aspekt indywidualnego powodzenia poszczególnych gospodarstw. Obecnie obrzęd sprzyja

integracji międzypokoleniowej małych społeczności. Śmiguśnioki przychodzą do centrum wsi o świcie w Śmigustny Poniedziałek po to by dopełnić tradycji, mającej na celu zapewnienie pomyślności całej wspólnoty. Już same przygotowania śmiguśnioków rozpoczynające się od spotkań w Wielką Niedzielę wieczorem są okazją wykorzystywaną do spotkań towarzyskich, w których uczestniczą całe rodziny, krewni i znajomi kolędników. Schodzą się oni w tym dniu do jednej ze stodół, gdzie przy okazji kompletowania strojów, wspólnie świętują. Zwyczajowo impreza trwa do białego rana, kiedy to kolędnicy wyruszają w kierunku „rynku” w Dobrej. Trasa przemarszu biegnie polami, ale odwiedzają też mijane po drodze gospodarstwa. W międzyczasie mają oni w zwyczaju zabierać z obejścia „trofea”. Zabrane furtki, bramy, elementy maszyn rolniczych, których nie da się dalej nieść, porzucane są w bardziej lub mniej przypadkowym miejscu. Fanty w postaci drobnych przedmiotów, pojazdów, narzędzi (rowerki dziecięce, wózki itp.) służą jako „atrybuty” kolędnicze. Corocznie grupy śmiguśniockie przygotowują dodatkowe „atrakcje” tematyczne nawiązujące do bieżącej sytuacji, jak na przykład wykonany w 2021 roku „punkt szczybień”.

GENEZA, CZYLI JAK SIĘ TŁUMACZY ZWYCZAJ W DOBREJ

Współcześnie początek zwyczaju dziadów śmigustnych tłumaczony jest wedle krążącej w przekazie ustnym opowieści. Legenda wzmiankowana jest w publikacjach i przekazach ustnych pochodzących z lat 70. XX w, między innymi w publikacji Jana Bujaka pt. *Ludowe obrzędy doroczne w okolicach Rabki*³⁷. Również Ks. Edward Wojtusiak założyciel Muzeum Parafialnego w Dobrej, badacz kultury tradycyjnej regionu zanotował wzmiankę w swojej rozprawie doktorskiej: „Wisielnice, stromy wąwóz wiodący z Porąbki do Stróży. Tu Tatarzy, wracając z trzeciego najazdu na Polskę (1286), spaliwszy po drodze grodzisko pod Szczyrzycem, mieli wywieszać branke.”³⁸. Współczesną wersję legendy upowszechniła Maria Markiewicz znana działaczka regionalna i utytułowana gawędziarka ludowa z Koła Gospodyń Wiejskich w Porąbce.

Kanwą opowieści jest najзд татарски z 1259 r. Wedle przekazu najeźdźcy splądrowawszy opactwo w Szczyrzycu, wzięli jeńców w jasyr. W czasie przeprawy przez



N. Kleśk

wawóz zlokalizowany w okolicy Porąbki Tatarzy powiesili na drzewach niezdolnych do dalszego marszu. Ta straszliwa zbrodnia odcisnąć miała na tym miejscu swoiste piętno. Do dziś leżące w pobliżu osiedle nosi nazwę *Wisielnice*. Pozostałych przy życiu jeńców „Tatarzy rozpuszcili wolno ucinając im wpierw języki, tak aby nie mogli zdradzić co widzieli”.³⁹ Błakających się, głodnych wyzwoleńców przygarnęła okoliczna ludność dając im schronienie. Stąd wielu wywodzi prapoczątek nazwy wsi DOBRA. Miejscowa interpretacja zwyczaju dziadów śmigustnych wskazuje, iż zapoczątkowany został by upamiętnić tamte zamierzchłe wydarzenia. Stąd tujejsze dziady nie porozumiewają się ludzką mową, a jedynie wydobywają z siebie nieartykułowane dźwięki przypominające turkot.

³⁷ Jan Bujak, *Ludowe obrzędy doroczne okolic Rabki*, Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce, Rabka 1972, s. 77.

³⁸ Edward Wojtusiak, *Na karpackim pograniczu. Z dziejów osadnictwa i kultury Sądeckizny*, 1972, maszynopis, Muzeum Regionalne Ziemi Limanowskiej, MRZLA. 20/1, s. 427.

³⁹ Informatorka, l. 91, Porąbka, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, 02.06.2021 r.

Dziady śmigustne, Dobra,

fot. Leopold Węgrzynowicz,
ze zbiorów Muzeum Etno-
graficznego im. Seweryna
Udźieli w Krakowie, V/419



STRÓJ, CZYLI PO CZYM POZNAĆ DZIADA ŚMIGUSTNEGO

W kulturze tradycyjnej rola kolędników przypadła w udziale przede wszystkim chłopcom lub kawalerom. Współcześnie śmiguśniokami zostają w przeważającej większości młodzi mężczyźni stanu wolnego (kawalerka). W relacji samych kolędników nieodpowiednim wiekiem jest osiągnięcie wieku ok. 27-30 lat. „Wtedy to już ludzie się patrzą dziwnie na człowieka, że już jemu nie wypada. To już o żeniactwie powinien myśleć, a nie o wygłupach.”⁴⁰ Zdarzają się jednak odstępstwa od tej reguły, niekiedy chodzą na Śmigusta też żonaci. „Jak ktoś raz spróbował to ciężko się było rozstać z tym, bo było wiadomo, że każdy czekał na ten Poniedziałek, na te występy, na te wygłupy...”⁴¹

Głównym materiałem stroju dziada śmiguśnego jest słoma żytnia. Od stuleci wykorzystywana jako pasza lub ściółka dla bydła, stanowiła również materiał izolacyjny, plecionkarski oraz budowlany. Słoma pełniła funkcje obrzędowe w wielu rytuałach i praktykach magicznych⁴², przypisywano jej właściwości lecznicze⁴³, apotropieczne⁴⁴, a także mediacyjne⁴⁵.



⁴⁰ Informator l. 27, Dobra, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, 11.04.2021 r.

⁴¹ Informator, l. 60, Dobra, wywiad Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, 19.05.2021 r.

⁴² m. in. służyła do czynności zapewniających vegetację, wróżb i zaklania urodzaju, czynności porodowych, pogrzebowych, itp. [Mariola Tymochowicz, *Słoma w kulturze tradycyjnej*, Studia Etnologiczne i Antropologiczne 17, 2017, s. 151.]

⁴³ Zbigniew Libera, *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 65.

⁴⁴ ochrony przed złymi mocami

⁴⁵ Jerzy Bartmiński, Agata Bielak, *Językowo-kulturowy obraz słomy w polskiej lingwokulturze. Szkic etnolingwistyczny*, Etnolingwistyka 29, Lublin 2017, s. 118.



27.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

28.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

29.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

Za pośrednictwem słomy „następował kontakt z zaświatami, ułatwiała przejście na tamten świat i nawiązanie kontaktu z duszami zmarłych”.⁴⁶ Posiadała ona też moc wzmacniania urodzaju i płodności, stąd *śmiguśniocy* rozrzucali jej duże ilości po obejściach domów dla żywotności zwierząt w gospodarstwie oraz dla zapewnienia dobrych zbiorów w nadchodzącym sezonie rolniczym.

Na przestrzeni wieków strój kołędnika pozostawał niezmienny. Jednak wraz z rozwojem gospodarczym połowy XX w. i wkraczającą na wieś mechanizacją rolnictwa, problemem stał się brak surowca do wytwarzania strojów kołędniczych. Była nim bowiem słoma żytnia koszona

kosą i młócona cepami. Ten deficyt surowca widoczny jest w modyfikacjach strojów, które jeszcze w początkach XX w. składały się z warkoczy w całości pokrywających ludzkie ciało. Pierwotne lite stroje oplatały zarówno kończyny jak i korpus *śmiguśnioka* i mogły ważyć nawet kilkanaście kilogramów. W starszych odmianach strojów, prócz elementów obszywanych z warkoczy, występowały



N. Kłeszk

⁴⁶ Mariola Tymochowicz, *Słoma ...*, s. 158.



30.

**Babka, Śmiguśnioki
w Dobrej, 2015 r.,**

fot. Michał Rybka, ze zbiorów
Gminnego Ośrodka Kultury
w Dobrej

31.

**Babka, Śmiguśnioki w
Dobrej, 2015 r.,**

fot. Michał Rybka, ze zbiorów
Gminnego Ośrodka Kultury
w Dobrej

32.

**Dziady śmigustne, Dobra,
1912 r.,**

fot. Leopold Węgrzynowicz,
ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli
w Krakowie, V/292



również słomiane spódnice. Natomiast już w latach 70. XX w. pojawiały się stroje dziadów, gdzie warkocz słomiany pokrywał jedynie elementy roboczego ubrania (waciaków, kozuchów). Dawne stroje kolędnicze przeznaczone były do jednorazowego użytku. Obecnie ze względu na deficyt odpowiednich materiałów stroje służą nawet przez kilka lat. Przygotowywane są wcześniej, w zależności od stanu zachowania kostiumu

z poprzedniego roku. Wykonuje się drobne naprawy, uzupełnienia elementów przebrania, czasem rekonstruuje całe fragmenty. Współcześnie ważna jest strona praktyczna stroju, czyli szybkość wykonania i wygoda noszenia. Dziad wyposażony jest zwyczajowo w słomianą stożkową czapkę w formie kołpaka zakończoną na czubku trzema warkoczami ozdobionymi bibułowymi, kolorowymi wstążkami. Istnieje kilka wariantów

ozdobnego wyplatania czapki, głównie z prostej, ułożonej równo słomy. Dziad wyposażony jest w kij wyższy od niego samego.

Dziadom śmiguśnym zawsze towarzyszyła „babka”, czyli jeden z kolędników przebrany za kobietę. Dziadówka specjalnie ucharakteryzowana jest tak, by wzbudzać litość, obrzydzenie i śmiech. Znakami rozpoznawczymi „babki” są: podarte, znoszone odzienie w postaci zapaski, halki, materiałowej bądź słomianej spódnicy, wykonanego ze słomy gorsetu albo serdaka odwróconego futrzaną stroną na wierzch, oszpecający makijaż lub maska z papieru lub z płótna, czasem pończocha naciągnięta na twarz. Jej atrybutami jest kukła symbolizująca dziecko, kołyska lub wózek dla dziecka oraz *maśniczka*. W grupie kolędniczej symuluje zachowania gospodyń w dość przerysowany sposób. Nieudolnie „niańczy” dziecko, niedbale ubija masło przy użyciu *maśniczki*, a nawet zaleca się do przechodniów prezentując swoje rzekome wdzięki. Jej zachowanie budzi powszechne rozbawienie. W grupie śmiguśników „babka” otaczana



jest niezwykle szacunkiem – nie chodzi a jest wożona, najczęściej na taczkach, drewnianych włótkach, bądź na wyłożonym słomą drabiniastym wozie.

33.

Kukła-dziecko, Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021 r.,

fot. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



34.

Babka, Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021 r.,

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

35.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Małgorzata Wójtowicz-
Wierzbicka, ze zbiorów Mu-
zeum im. Władysława Orkana
w Rabce-Zdroju



36.

**Śmiguśnioki z Dobrej,
2015 r.,**

ze zbiorów Gminnego Ośrodka
Kultury w Dobrej



REKWIZYTY ŚMIGUŚNIOKÓW DAWNIEJ I DZIŚ

MASKA

miała na celu ukrycie tożsamości i nada-
nie cech istot obcych. Zwykle wykonywa-
no ją ze skóry baraniej z pozostawionym
futrem w kolorze czarnym, bądź białym.
Niekiedy wykonywano maski ze skórek
króliczych lub całkowicie gładkiej skóry
(wyprawionej bez sierści) w zależności
od dostępności materiału. W masce wyci-
nano otwory na oczy i usta a także nos,
czasem doklejało wąsy i brodę z pakuo-
lnianych. Maską dla babki zwykle odróż-
niała się od masek pozostałych członków
grupy. Czasem były to maski z papieru
(np. klejone w technice papier-mâché),
bądź prostsze materiałowe maski z wy-
ciętymi otworami na oczy i usta, niekiedy
wykonane także z pończoch.

KIJ (LAGA)

lub laska były dawniej nieodłącznym re-
kwizytem dziadów, kiedy jeszcze dziady
odbywały swe wędrówek i po wsi od domu
do domu. Atrybut ten symbolizował węd-
rowca przez co wzmacniał obcość dziada
jako przybysza z zewnątrz. Kije służyły
strudżonym wędrowcom również do pu-
kania w okna domów, a także do obrony
i okładania się nawzajem podczas zwy-
czajowych bójek dziadów o terytorium
kolędnicze.



SIKAWKI/ WIADRA

stały się niezbędnym rekwizytem współczesnych śmiguśników. Od lat 70. XX w. spotkać można było już kolędników wyposażonych w te przedmioty. Pierwotnie były to sikawki ręczne drewniane wykonane w całości z konarów czarnego bzu,

bądź wierzby. Stanowiły niegdyś pierwsze urządzenia przeciwogniowe w każdym gospodarstwie. Współczesne sikawki wykonywane są kombinowaną metodą z rurek pcv i drewnianych tłoków oraz uszczelek i zacisków.

37.

**Dziad z sikawką,
Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



N. Klęsk



38.

**Dziady śmigustne
z sikawkami, 2017 r.,**

fot. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



39.

**Koszyk, Śmiguśnioki
z Dobrej, 2015 r.,**

ze zbiorów Gminnego Ośrodka
Kultury w Dobrej

40.

**Śmiguśnioki z Dobrej,
2015 r.,**

fot. Michał Rybka, ze zbiorów
Gminnego Ośrodka Kultury
w Dobrej

41.

**Śmiguśnioki z Dobrej,
2015 r.,**

fot. Michał Rybka, ze zbiorów
Gminnego Ośrodka Kultury
w Dobrej



KOSZYK

Podstawowy element dziada śmigustnego służył niegdyś do zbierania datków w postaci jaj, i innej żywności (kołaczy, wędlin). Wypchany słomą (sieczką), która rozrzucana była w obejściu.





TRĄBKA/RÓG

Niegdyś róg barani wspólnie blaszane trąbki sygnałki, a nawet wuwuzele wykorzystywane są do robienia rytualnego hałasu.

LIZAK DROGOWY

To zupełnie nowy rekwizyt służący do zatrzymywania samochodów, niekiedy także nawigowania ruchem.

42.

Śmiguśnioki z Dobrej, 2015 r.,

fot. Michał Rybka, ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej



43.

Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021 r.,

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

44.

**Punkt szczepień,
Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021 r.,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



45.

**Tabliczka, Poniedziałek
Wielkanocny w Dobrej,
2021 r.,**

fot. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



SYRENA STRAŻACKA

Nowym elementem grupy dziadów jest również syrena strażacka, która wszem i wobec niesie wieść, że do wsi zawitali śmiguśnioki.

TABLICZKA

Współcześnie nieodzowny przedmiot zachęcający ludzi do zatrzymania się, zwykle odwołuje się do współczesnych, zabawnych treści. „40%”, „Kiss me”, „Koniec” itp.

46.

**Poniedziałek Wielkanocny
w Dobrej, 2021,**

fot. Aleksander Hordziej, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju





SŁOMA

Znakiem rozpoznawczym obchodów Śmiguśnego Poniedziałku w Dobrej jest rozrzucona w każdym zakamarku rynku słoma. Służy dziś do zatykania jej za wycieraczki przejeżdżających samochodów, dekoruje się nią klamki, wycieraczki, napycha kieszenie, pazuchy i torebki przechodniom.

Dodatkowo zebrane po drodze przedmioty: rower, rowerki dziecięce, hulajnogi, koń na biegunach, itp.



47.

Śmiguśnioki z Dobrej, 2015 r.,

fot. Michał Rybka, ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej

48.

Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021 r.,

fot. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju



49.

Śmiguśnioki z Dobrej, 2016 r.,

ze zbiorów Gminnego Ośrodka Kultury w Dobrej

50.

Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021 r.,

fot. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju

KONKURS NA ŚMIGUŚNIOKA ROKU

Odbywa się niejako obok zwyczajowego kolędowania w centrum Dobrej. Został pomysły dla zainteresowania młodzieży owym zwyczajem i dla zachęcenia

większej liczby uczestników do kultywowania zwyczaju. Inicjatorami powstania konkursu był Gminny Ośrodek Kultury w Dobrej oraz Towarzystwo Miłośników



Regionu Dobrzańskiego. Coroczne obchody Poniedziałku Wielkanocnego są wyjątkową atrakcją i stanowią punkt kulminacyjny obchodów Świąt Wielkanocnych.

W 2015 r. odbyły się warsztaty wykonywania strojów śmiguśnioczek w GOK-u, w ramach projektu „Wielkanocna Dobra – Palmy i Dziady Śmiguśne 2015” w celu



51.

**Śmiguśnioki z Dobrej,
2014 r.,**

ze zbiorów Gminnego Ośrodka
Kultury w Dobrej

52.

**Dziad śmigustny w Dobrej,
2008 r.,**

ze zbiorów Gminnego Ośrodka
Kultury w Dobrej



podtrzymania tradycji i powrotu do dawnych form strojów.

Współczesny kształt obrzędu dziadów śmigustnych jest kompilacją dawnych przedchrześcijańskich wierzeń związanych z magią agrarną, obrzędowością Świąt Wielkanocnych, obchodami Śmigusa oraz lokalną legendą o jeńcach tatarskich. Na przestrzeni czasu zatarcie uległy wątki magiczne obrzędu podczas gdy ważniejszy stał się aspekt ludyczny.

53.

**Dziad śmigustny w Dobrej,
2008 r.,**

ze zbiorów Gminnego Ośrodka
Kultury w Dobrej



Rytuał wpisał się w ramy nowoczesności, przetrwał przekazywany, dziedziczony przez następne pokolenia, które z wielką dbałością podchodziły do utrzymania jego tradycyjnej formy. Obecnie młodzi mężczyźni chętnie podtrzymują tradycje śmiguśnioczek, dające im możliwość okazania dbałości o wieś i jej mieszkańców.

Przyjmują ten zwyczaj nie kwestionując jego potrzeby. Dostrzegają wagę i znaczenie kultuwowania obrzędu dla zachowania tożsamości lokalnej społeczności, a nade wszystko swoją rolę jako depozytariuszy tradycji.

Dziady śmigustne są jednym z bardziej unikalnych, archaicznych obrzędów ludowych, które jako nieliczne dotrwały

do naszych czasów. Stanowią swoisty fenomen lokalnego folkloru, są widowiskiem kolektywizującym wieś, transmitującym treści wspólne dla całej społeczności tak, aby przekaz kulturowy przeszłych pokoleń mógł się dopełnić. Obrzęd ten stanowi bezcenny przykład niematerialnego dziedzictwa kultury regionu Dobrej i jej najbliższych okolic.

54.

Poniedziałek Wielkanocny w Dobrej, 2021 r.,

fol. Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, ze zbiorów Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju





**ORGANIZATOR PROJEKTU NAUKOWO-WYSTAWIENNICZEGO
„DZIADY ŚMIGUSTNE - TRADYCJA WIOSENNEGO KOŁĘDOWANIA”**

KOORDYNATOR PROJEKTU:

Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

KONCEPCJA PROJEKTU I WYSTAWY:

Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka
i Natalia Klęsk

SCENARIUSZ WYSTAWY

Natalia Klęsk

KONSERWACJA:

Natalia Klęsk

ZDJĘCIA:

fot. Aleksander Hordziej, Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, Natalia Klęsk

FOTOGRAFIE ARCHIWALNE ZE ZBIORÓW:

Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie i Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju oraz Gminny Ośrodek Kultury w Dobrej

TEKST:

Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

PARTNER PROJEKTU:

Gminny Ośrodek Kultury w Dobrej



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu w ramach programu Narodowego Centrum Kultury EtnoPolska 2021



Ministerstwo
Kultury
Dziedzictwa
Narodowego
i Sportu.



Dofinansowano ze środków Ministra
Kultury, Dziedzictwa Narodowego
i Sportu w ramach programu
Narodowego Centrum Kultury
„EtnoPolska 2021”

© Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju





© Muzeum im. Władysława Orkana
w Rabce-Zdroju

ISBN: 978-83-903898-7-5

